

POZnań*

KRZYŻOWNIKI *nasze* SMOCHOWICE

Nr 4 (145) grudzień 2018

www.krzyzowniki-smochowice.pl

Kwartalnik Rady Osiedla wydawany dla mieszkańców
Osiedla Krzyżowniki-Smochowice

ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA
wypełnionych radością i miłością ❄️
Niosących spokój i odpoczynek
NOWEGO ROKU
Spełniającego wszelkie marzenia
pełnego optymizmu
wiary, szczęścia i powodzenia

życzą Radni
Osiedla Krzyżowniki – Smochowice

21 października 2018 r. odbyły się wybory samorządowe. Z radością i dumą informujemy że do Rady Miasta Poznania został wybrany Przemysław Polcyn Przewodniczącą Rady Osiedla Smochowice-Krzyżowniki. Gratulujemy.

10 grudnia 2018 r. odbyły się wybory do Miejskiej Rady Seniorów.

Miło nam poinformować że nasze osiedle ma przedstawiciela w tym ważnym organie władz. Gratulacje dla Zygmunta Pawlika.

Szanowni Mieszkańcy

Od przyszłego roku planujemy kolportaż gazetki „Nasze Krzyżowniki-Smochowice” bezpośrednio do Państwa skrzynek na listy. Oczywiście część nakładu nadal będzie dostępna w dotychczasowych punktach na Osiedlu.

Sprawozdanie z wydarzeń na Osiedlu oraz pracy Rady Osiedla i Zarządu Osiedla

1. Od miesiąca września odbyło się 6 sesji Rady Osiedla i kilka posiedzeń Zarządu Osiedla na których uchwalono min. - Zmiany wydatków na rok 2018 oraz zmiany w budżecie na 2019 r. - Wnioski o wprowadzenie oznakowania na ul. Olsztyńskiej - Ustalono listę priorytetów w zakresie prac remontowych chodników i ulic na naszym Osiedlu .Dokończenie remontu pobocza przy ul. Lęborskiej .Utwardzeniem tłuczniem ul. Łomnickiej i odcinka ul. Olsztyńskiej .Remont jezdni i chodnika ul. Muszkowskiej .Dokończenie remontu chodnika przy ul. Budzyńskiej i Trzebiatowskiej 2. W siedzibie Rady Osiedla odbywa się cykl wykładów prof. Jerzego Stillera [raz w miesiącu] pt. OKRUCHY UMARŁEGO ŚWIATA . Tematem pierwszych wykładów są Wielkopolskie perły i perełki . 3. Zakończył się pierwszy etap budowy nowego placu zabaw i strefy rekreacyjnej przy ul. Przytocznej. W roku 2019 zaplanowany jest do realizacji 2 etap w ramach pozyskanego grantu i środków finansowych przeznaczonych przez Radę Osiedla. 4. Na placu zabaw przy ul. Architektów została wymieniona nawierzchnia w tzw. strefach upadków oraz zamontowano 2 ławki . Przykro poinformować że na tym obiekcie doszło do dewastacji bramki mini-gola i siatki. 5. Plac zabaw przy ul. Żuraszka – przeprowadzono naprawę zepsutej huśtawki ,karuzeli a także uzupełniono piasek na całym obiekcie . 6 . Obiekt sportowo- rekreacyjny przy ul. Braniewskiej – dokończono zamontowanie nowych piłko chwyków przy boisku wielofunkcyjnym oraz zakupione nowe siedziska na trybunę, gdyż niestety dochodzi do częstego uszkodzenia tych elementów trybuny . Planowany jest remont toalety na tym obiekcie . 7. Zamontowano 6 progów zwalniających na ulicach; Leśniowolskiej ,Myśluborskiej ,Maszewskiej i Czarnkowskiej oraz tzw. Poduszki berlińskie na ul. Sianowskiej i nowe tzw. Mijanki na ul. Maszewskiej. 8. Przeprowadzono remont chodnika na odcinkach ulic Trzebiatowskiej i Budzyńskiej – dokończenie planowane w 2019 r. 9. Zrealizowano inwestycje budowy ronda przy ul. Santockiej i Dąbrowskiego wraz z odcinkiem ścieżki rowerowej na wiadukcie 10. W dniach 15- 16 września odbył się Festiwal Kierski wraz z rajdem rowerowym który start odbył się na naszym osiedlu a meta na terenie stajni Kaliński .Gwiazdą tegorocznej edycji był zespół Raz Dwa Trzy . 11. 22 września odbyła

się coroczna akcja proekologiczna SPRZATANIE ŚWIATA- POZNAŃ 2018. Dziękujemy wszystkim uczestnikom akcji oraz firmie Ordo która w ramach akcji posprzątała teren od ul. Starogardzkiej do ul. Wichrowej wzdłuż ul. Dąbrowskiego 12. Odbyło się głosowanie w ramach Poznańskiego Budżetu Obywatelskiego-2019 , projekt Plażojada 2- park wodny został zakwalifikowany do realizacji . 14. W trakcie realizacji jest wykonanie projektów budowy ulic Mrowińskiej , Przybrodzkiej, Białośliwskiej i odcinka ul. Elbląskiej. 15. Otwarto CENTRUM KULTURY SCHRON przy ul. Słupskiej 62 . W dniach 12 i 20 października odbyło się uroczyste otwarcie wraz z wystawą samochodów zabytkowych ,zwiedzaniem schronu i galerii ,grą terenową i warsztatami plastycznymi i muzycznymi oraz zajęciami Patriotyzm wczoraj i dziś przy współpracy z Wielkopolskim Muzeum Niepodległości. 16. Odbyły się konsultacje społeczne w sprawie lokalizacji wirtualnych stref Poznańskiego Roweru Miejskiego – wytypowano 4 miejsca. 17. Comiesięczne spotkania w ramach akcji BEZPIECZNA DZIELNICA- BEZPIECZNY MIESZKANIEC. Zostało zgłoszonych kilka spraw min. Nadmierna prędkość pojazdów na ul. Słupskiej , Sianowskiej i Człuchowskiej , zasłonięte znaki przez drzewa i krzewy ,dzikie wysypiska śmieci .28 listopada odbyła się otwarta debata mieszkańców Poznania o bezpieczeństwie na której nasza Rada Osiedla została wyróżniona. 18. Przeprowadzane są prace równania dróg gruntowych na naszym Osiedlu po uprzednim zgłoszeniu do ZDM . 19. PUNKT NIEODPŁATNEJ POMOCY PRAWNEJ czynny w siedzibie Rady Osiedla -w poniedziałek ,środę i piątek w godz. 13.00-17.00 a we wtorek i czwartek w godz. 9.00-13.00 20 . 8 grudnia odbyły się warsztaty tworzenia ozdób choinkowych w Centrum Kultury Schron oraz spotkania seniorów związanym z 100-leciem odzyskania niepodległości przez Polskę . 21. W każdą środę dyżur Rady Osiedla w godz. 18.00-19.00 w czasie którego czynny jest telefon. 786208910



Witold Puchalski

Znajdziesz w bibliotece....

Zaszumią jesienią, po łąkach snują się mgły. Jest kolorowo i magicznie.

Jak w piosence **W. Wysockiego**:

Popatrz na mgłę, ileż cudów ukrywa mgła. Chcesz do nich podejść, lecz niewiele masz szans.

Mgła cię pochłonie(...) byle we mgle wiary nie stracić, byle we mgle odnaleźć się.

Na długie wieczory najlepsza jest książka, a że jesień jak żadna pora roku skłania do zadumy; rozważań w skrytości serca, pragnę polecić Państwu książki zachęcające do refleksji.

Na początek **Ken Mogi** i jego **Ikigai: japońska sztuka szczęścia**. Wgłębiając się w tekst ma się wrażenie, że rady i wnioski Autora są tak zwyczajne i proste, wręcz oczywiste, ale... czy na pewno?

Warto nie tylko przeczytać lecz nade wszystko spróbować wcielić w życie.

Drugą pozycją jest momentami szokująca książka **Piotra Krzysiaka: Dziewczyny z Dubaju**.

Nie chodzi o szokowanie, lecz o zwrócenie Państwa uwagi (zwłaszcza Rodziców) jak łatwo „ten świat” wciąga młode dziewczyny. W dobie internetu

i smartfonów jest to niepokojąco proste. Ku uwadze!

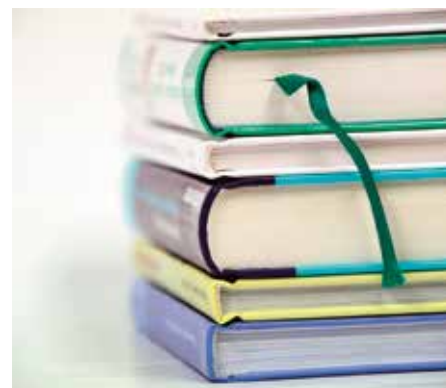
Kolejną pozycją na którą pragnę zwrócić uwagę jest wywiad- rzeka z **Janem Tomaszem Grossem pt: bardzo dawno temu, mniej więcej w zeszły piątek**. Autor budzi skrajne emocje i właśnie dlatego warto sięgnąć po tę pozycję, gdzie życie przeplata się z historią. A cytat z Kubusia Puchatka powinien być dodatkową zachętą.

Dla wytrwałych coś co może być swoistym uzupełnieniem wywiadu, dwutomowe wydawnictwo w opracowaniu **Barbary Engelking** i **Jana Grabowskiego pt: Dalej jest noc: losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski**. Zachęcam!

Lecz żeby nie było tak poważnie coś dla dzieci w każdym wieku.

Piotr Socha jest autorem wspaniale ilustrowanej książki pt : **Drzewa**. Tytuł wszystko wyjaśnia.

Natomiast **Artur Janicki** w swojej książce próbuje odpowiedzieć na pytanie **Skąd się wzięły małpy w internecie**. Bawi i uczy!



Pojawił się także kolejny tom cyklu **Agnieszki Stelmaszyk Kroniki Archeo pt. Akta Gordona Archera (t.11)**. Pozycja nie tylko dla miłośników przygody. Jesień sprzyja poezji a więc na koniec

cytat z **Jonasza Kofty** :

*żeby coś się zdarzyło
żeby mogło się zdarzyć
(...) trzeba marzyć!*

Książki to „drzwi” do marzeń, zachęcam do lektury i zapraszam do biblioteki!

M. Szuman
kier.F16 B. R.

PIERNIKI

Korzenny aromat unoszący się w całym domu, bursztynowy miód i tysiące pomysłów na dekoracje.

Nadchodzi Boże Narodzenie a więc czas na pieczenie pierników.

Składniki:

- 2 łyżki powideł
- 4 szklanki mąki tortowej
- 1/2 szklanki miodu
- 2 jajka
- 1 żółtko
- 3/4 szklanki cukru trzcinowego
- 200 g masła
- 5 łyżek kwaśnej śmietany
- 4 łyżeczki kakao
- 40 g (jedno opakowanie) przyprawy do pierników
- 1/2 łyżeczki soli
- 3 łyżeczki proszku do pieczenia



Masło roztapiamy na małym ogniu, dodajemy cukier trzcinowy oraz miód i dokładnie mieszamy.

Następnie dodajemy powidła, masę studzimy i wrzucamy jajka oraz śmietanę i miksujemy.

Do miski przesiewamy mąkę oraz proszek do pieczenia. Dodajemy masę i mieszamy. Wyrabiamy ciasto, które owijamy w folię i wkładamy do lodówki na ok 2 godziny.

Następnie wałkujemy ciasto na grubość ok 4mm i zaczynamy zabawę z wycinaniem dowolnych kształtów.

Pierniki pieczemy ok. 7 minut w temperaturze 170 stopni.

Smacznego.

„Schron przy Słupskiej”

W ramach Wielkopolskiego Muzeum Niepodległości w Poznaniu istnieje możliwość zwiedzania tak zwanego Schronu Przeciwatomowego dla Władz Miasta Poznania. Ten unikatowy obiekt, mieszczący się na Krzyżownikach przy ulicy Słupskiej został zbudowany, jako centrum dowodzenia obroną przeciwlotniczą Poznania, rozumianą według rozwiązań przyjętych w uchwalonej 26 lutego 1951 roku ustawie o Terenowej Obronie Przeciwlotniczej. Obiekt przy ulicy Słupskiej, użytkowany pod przełomu lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku do roku 1994, miał w założeniu pełnić rolę ośrodka koordynującego dowodzenie miejskimi siłami, które dziś określilibyśmy mianem „obrony cywilnej”, w razie zagrożenia atakiem lotniczym, jak również nadzorować akcje ratunkową i usuwanie zniszczeń w razie przeprowadzenia ataku. Koncepcja Terenowej Obrony Przeciwlotniczej wypracowana tuż po zakończeniu II wojny światowej, nie do końca zdała egzamin z funkcjonalności, nie w pełni przewidziało możliwe zagrożenia i ich rozwój. W rezultacie cały system, dla którego zbudowano między innymi obiekt przy Słupskiej, trzeba było zmieniać i dostosowywać do nowych warunków.

Po zakończeniu II wojny światowej temat obrony przeciwlotniczej biernej został podjęty przez nowe władze polskie. W rozważaniach korzystano z doświadczeń II wojny światowej, które zweryfikowały wiele przedwojennych poglądów o sposobach prowadzenia wojny lotniczej. Doświadczenia te nakazywały liczyć się z możliwością przeprowadzenia dywanowych ataków lotniczych, także z użyciem bomb zapalających, ataków lotniczych z użyciem broni chemicznej, lub też punktowych ataków na wybrane obiekty. Pomimo to początkowo nie wypracowano spójnej koncepcji OPL kraju. Przez pierwsze lata wykorzystywano ustawę z roku 1934 i wydane do niej rozporządzenia. Tymczasem narastająca rywalizacja głównych mocarstw powojennego świata groziła coraz bardziej wybuchem kolejnego konfliktu. W tej sytuacji sprawy obrony przeciwlotniczej nie traciły na aktualności.

Po kilkuletnich przygotowaniach i rozważeniu różnych koncepcji ustawą z dnia 26 lutego 1951 roku powołano do życia Terenową Obronę Przeciwlotniczą (TOPL).

Efektom ustawy o TOPL był program budowy schronień dla ludności, mający zapewnić zabezpieczenie znacznego procentu ludności przed bezpośrednimi skutkami ataku lotniczego. Zakładano zarówno wykorzystanie obiektów już istniejących jak i budowę nowych schronów. Nowe obiekty budowano w oparciu o cztery kategorie wytrzymałości. Wszystkie miały zapewniać ochronę przed skażeniem (były hermetyczne), natomiast, w zależności od kategorii, chroniły albo przed bezpośrednim trafieniem bombą lotniczą lub tylko przed zagruzowaniem i pośrednimi skutkami ataku. Schrony I kategorii przewidywane były dla władz centralnych oraz na stanowiska dowodzenia najważniejszych komend TOPL. Minimalna grubość ich stropu wynosiła 275 cm żelbetonu. Zapewniało to w założeniu przetrwanie bezpośredniego trafienia bombą 250 kg. Tego typu obiektem jest schron usytuowany w Poznaniu przy ul. Słupskiej. Schrony II kategorii budowano w klu-

zowych urzędach i instytucjach, siedzibach organizacji politycznych i wybranych placówkach służby zdrowia, ponadto przewidywano je dla mniej ważnych komend TOPL. Minimalna grubość ich stropu wynosiła 210 cm żelazobetonu. Schrony III i IV kategorii – dla ludności cywilnej – miały znacznie mniejszą teoretyczną wytrzymałość, ich stropy miały minimum 30 i 15 cm żelazobetonu. Nie mogły wytrzymać bezpośredniego trafienia bombą lotniczą, chroniły jednak przed odłamkami i zapewniały gąszczelność. W schronach znajdowały się najpotrzebniejsze zapasy, miejsca do spania, urządzenia filtrowentylacyjne. Na każde rozpoczęte 50 osób miał przypadać jeden komplet klozetowy z miską ustępową, na każde rozpoczęte 100 osób – zlew z kranem czerpalnym. Program budownictwa ochronnego, w założeniu bardzo ambitny, rozpoczęto w roku 1952, jednakże z powodu niewystarczających środków zaczęto go szybko ograniczać. Początkowo schrony przewidywano w większości nowobudowanych budynków mieszkalnych w większych polskich miastach, z czasem ograniczono tego rodzaju inwestycje do kilkudziesięciu najważniejszych miast, by w 1960 roku odstąpić od realizacji przepisów TOPL w nowym budownictwie. Od tej pory nowe schrony budowane były sporadycznie, głównie przy powstających zakładach pracy i budynkach użyteczności publicznej. Zwiększano także wymagania konstrukcyjne dla nowo budowanych schronów, natomiast przypadki modernizacji schronów istniejących do zwiększonych wymagań były incydentalne.

Schron przy ulicy Słupskiej w Poznaniu powstał na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku. Zgodnie z pierwotnymi założeniami miał stanowić główne stanowisko dowodzenia dla TOPL Poznania, stanowisko zapasowe usytuowano w centrum miasta, w najbliższej odległości od urzędów miejskich. Lokalizacja schronu była związana z przyjętymi założeniami koncepcyjnymi TOPL – umiejscowiono go z dala od centrum miasta, najbardziej narażonego na porażenie atakiem lotniczym, na kierunku na którym wiatry od centrum miasta wieją statystycznie najrzadziej (co dawało zabezpieczenie przed atakiem gazowym). To wszystko oraz jego utajone położenie powodowało, iż nie był on szczególnie narażony na bezpośrednie zagrożenie. Schron miał być samowystarczalny – w razie zagrożenia jego obsada mogła przez około trzy miesiące żyć w zamknięciu, mając zapewniony prąd, ciepło, wymianę powietrza. W takich warunkach mogło funkcjonować kilkadziesiąt osób (50-70). Istniała możliwość opuszczania obiektu w warunkach skażenia, osoby powracające miały możliwość przejścia procedury dekontaminacji w specjalnym pomieszczeniu.

Konstrukcja schronu miała zapewnić względnie bezpieczne warunki funkcjonowania dla miejskiego sztabu TOPL, na którego czele miał stanąć Przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej. Zejście do schronu zaprojektowano tak, by ewentualna fala uderzeniowa musiała pokonać kilka zakrętów, zanim dotrze do kluczowych drzwi obiektu. Wysokie progi miały chronić przed dostawianiem się gazów do kolejnych pomieszczeń. Poza jądrem obiektu pozostawały kotłownia węglowa chroniona przez dwie pary

drzwi ochronnych, reszta schronu chroniona była trzema parami takich drzwi. Część pomieszczeń przewidywano na biura dla pracowników instytucji miejskich, mających koordynować działania kluczowych gałęzi życia miejskiego w warunkach zagrożenia lub konfliktu, największe pokoje służyły jako centrala powiadamiania ze „sztywnymi” połączeniami z innymi schronami dowodzenia znajdującymi się na obszarze miasta (i w jego najbliższym otoczeniu), obejmującymi sztaby kluczowych przedsięwzięć, ośrodki analizy skażeń czy też dowództwa odwodowych oddziałów samoobrony a także pokój dowodzenia, w którym podejmowano najważniejsze decyzje. Łączność zorganizowana była dwutorowo – oprócz zwykłych, pokojowych łączy telefonicznych schron miał także rozwiniętą sieć połączeń sztywnych, bezpośrednio do miejsc, z którymi miano utrzymywać kontakt. Oprócz centrali telefonicznej do dyspozycji sztabu była także radiostacja. Aparatura zgromadzona w schronie pozwalała także na wydawanie komunikatów (głosowych albo syrenami) o zbliżających się zagrożeniach, słyszalnych na terenie całego Poznania. Obiekt miał własne agregaty prądotwórcze, mógł w razie zagrożenia produkować prąd dla znajdujących się wewnątrz urządzeń. System filtrowentylacyjny oparty był o wymienne wkłady filtrujące. Strona socjalna schronu była bardzo uboga – przebywającym w nim ludziom służyły tylko dwa stanowiska sanitarne i jedna umywalka, nie było także dedykowanych pomieszczeń kuchennych, jadalnych i mieszkalnych (przewidziano jednak osobne pomieszczenie dla przewodniczącego MRN). W schronie był zapas 25 łóżek składanych wraz z pościelą, byłyby one zapewne rozłożone w korytarzach obiektu. Istniało niewielkie ambulatorium lekarskie (punkt zabiegów). Na co dzień nie było one jednak wyposażone – cały przewidywany przepisami zestaw medykamentów (a także lekarz i reszta obsługi medycznej!) miał być dowieziony w razie zagrożenia. Na odpowiedni rozkaz dowieziono by także zaopatrzenie (żywność, sprzęty do gotowania), na rozkaz wreszcie do schronu mieli być dowiezieni wyznaczeni ludzie. Takie rozwiązanie obsadzania obiektu uznano za odpowiednie do występujących zagrożeń, zakładano, że od momentu wystąpienia zagrożenia do rzeczywistego ataku minie pewien okres czasu.

Schron maskował budynek mieszkalny, w którym osiedlono dwie rodziny wyższych oficerów LWP. Ogrzewanie zarówno schronu, jak i willi zapewniała kotłownia węglowa, obiekt posiadał także niewielki garaż.

Mankamentem systemu budownictwa schronowego TOPL było nieuwzględnienie w jego początkowych założeniach zagrożenia atakiem przy użyciu broni jądrowej. W rezultacie budowane przez większość lat pięćdziesiątych obiekty nie były koncepcyjnie dostosowane do chronienia przed skutkami eksplozji nuklearnej. Samo zagadnienie obrony przeciwatomowej rozpoczęto opracowywać w roku 1956, stosowne uregulowania wprowadzono w życie dopiero trzy lata później – w 1959 roku. Zmiany dotyczyły przede wszystkim systemu wentylacji: po zrozumieniu zagrożeń płynących z możliwego ataku nuklearnego obieg powietrza uzupełniono o dwie komory rozprężania – jedną zawierającą filtr kamienny, drugą posiadającą filtr przeciwpyłowy. Miały one zapobiec rozsądzeniu filtrów po możliwym zassaniu powietrza o znacznie zwiększonym ci-

śnieniu (po wybuchu nuklearnym). Wymieniono drzwi na ochronno-hermetyczne, zapewniające znacznie większą szczelność. Wśród obiektów dostosowanych do nowych wymogów był również schron przy ulicy Słupskiej. Schrony dostosowane do ochrony przed skutkami ataku nuklearnego miały gwarantować bezpieczeństwo przed działaniem fali uderzeniowej oraz promieniowania świetlnego i przenikliwego. Nie stanowiły jednak dostatecznej ochrony w przypadku bezpośredniego trafienia, lub w przypadku wybuchu w najbliższym otoczeniu schronu.

Dziś wiemy już, z jakimi zagrożeniami musiałby się zmierzyć sztab dowodzący Terenową Obroną Przeciwlotniczą miasta Poznania. Z odtajnionych planów amerykańskich wiadomo, iż już pod koniec lat pięćdziesiątych przyjęto koncepcję, według której w razie konfliktu z państwami Układu Warszawskiego planowano masowe użycie broni jądrowej. Miało stanowić to odpowiedź na przewagę sił Układu Warszawskiego w wojskach lądowych. Dokument „Studium Wymagań Broni Nuklearnej Strategicznego Dowództwa Lotniczego na rok 1959” wymienia liczne cele dla ataków bronią atomową, zarówno na terenie Związku Sowieckiego, jak i innych państw „demokracji ludowej”. W wielu przypadkach poszczególne miasta miały wyróżnione cele wewnętrzne (dla Moskwy np. liczba celów wynosiła 180), zakładano atak na nie przy użyciu wielu bomb. Poznań był planowany jako jeden z obiektów do zaatakowania na terenie Polski. Z jednej strony było to związane z położeniem miasta na szlaku komunikacyjnym łączącym Związek Sowiecki z terenem ewentualnego starcia sił konwencjonalnych (Niemcy), z drugiej strony było w związku z lokalną infrastrukturą przemysłową.

Tzw. „wyznaczony punkt zero” mieścił się na terenach przeładunkowych na wschód od dworca kolejowego Poznań Główny – dziś jest to obszar Wolnych Torów (ul. Wujka). Zapasowe „wyznaczone punkty zero” obejmowały choćby teren Cytadeli (bardzo charakterystyczny, patrząc z powietrza), rejon Zakładów HCP (ul. Rolna), okolice stacji kolejowych na Franowie i na Starołęce, pld. brzeg Jeziora Maltańskiego, a także Swarzędz, tereny na wschód od jeziora. Osobno oznaczono także poznańskie lotniska – Ławicę, Krzesiny, a także nieodległe lotnisko Bednary.

Atak na Poznań przewidywano jako eksplozję powietrzną, moc głowicy nuklearnej mogła mieć pomiędzy 20 a 100 kiloton.

W razie zaatakowania miasta przy użyciu bomby jądrowej, zdetonowanej w „wyznaczonym punkcie zero”, straty w centrum byłyby znaczne, eksplozja nie zagroziłaby natomiast obiektowi przy ul. Słupskiej. Poważnym zagrożeniem dla niego byłaby natomiast eksplozja na lotnisku na Ławicy.

Z poradzeniem sobie ze skutkami takiej eksplozji musiałby zmierzyć się sztab TOPL umiejscowiony w schronie przy ul. Słupskiej.

System TOPL ewoluował, władze starały się dostosować go do zmieniających się wymagań pola walki i do nowych zagrożeń. Ponieważ zdano sobie sprawę, że praktycznie całkowite odcięcie systemu od struktur wojskowych jest błędne. Już od końca lat 50 XX wieku akcentowano konieczność całościowego ujęcia funkcjonowania państwa w okresie zagrożenia oraz konfliktu. Zwracano także uwagę na konieczność uwzględnienia sił TOPL tak-

że w przypadku klęsk żywiołowych oraz katastrof o charakterze niemilitarnym.

Schron przy ul. Słupskiej także został dostosowany do nowych realiów, w kompleksie znalazło się miejsce dla wojskowych z łącznością radiową. W maskowanie kompleksu włączone państwową Inspekcję Radiową, której biuro umieszczono na poddaszu willi przy Słupskiej 62. Anteny PIR ukrywały dodatkową antenę radiostacji podziemnej. Sztab poznańskiej Obrony Cywilnej mieszczący się w schronie w razie zagrożenia dowodziłby systemem ostrzegania opartym o 9 posterunków obserwacji wybuchów jądrowych, rozmieszczonych wokół Poznania, istniały także 4 posterunki obserwacji skażeń. Dysponowano 7 patrolami rozpoznania skażeń, z których 6 znajdowało się w granicach Poznania. Analizy ewentualnych skażeń miały wykonywać miejscowe laboratoria, w systemie znalazły się laboratoria szpitala przy ul. Przybyszewskiego, fabryki kosmetyków Pollena-Lechia, Herbapolu, Zakładów Przemysłu Ziemiaczanego, Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Mleczarskich, a także laboratorium Akademii Rolniczej i dwa laboratoria Akademii Medycznej. W razie zagrożenia posiadano by także łączność z pięcioma zapasowymi jednostkami ratowniczymi które zostałyby „ukryte” w odległości ok. 30 km od Poznania (1 w m. Kaźmierz, 2 w Białężynie, 3 w Kostrzynie, 4 w Czempiniu, 5 w Buku). Schron funkcjonował do początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku. Obsadzany był jedynie na organizowane co pewien czas ćwiczenia, na jego rzecz, na co dzień działały jednak wyznaczone oddziały robocze (np. łącznościowcy).

W dobie coraz szybciej zmieniającej się techniki wojskowej, wyrażającej się choćby wprowadzeniem rakiet z głowicami nuklearnymi, koncepcja, jaka przyświecała mu od momentu powstania coraz bardziej starzała się moralnie. Ryzyko nagłego ataku rosło, w zmienionych warunkach koncepcja obsadzania obiektu i zwożenia tam obsady i zapasów była co raz bardziej archaiczna. Także wyposażenie obiektu przestało odpowiadać nowoczesnym realiom prowadzenia działań obronnych lub ratowniczych. Ostatecznie dopiero w roku 1994, po stwierdzeniu niebezpieczeństwa obiektu, wycofano schron z operacyjnego użycia. Szczęśliwie dla Poznaniaków nie ujawniono wówczas jego położenia, co zapobiegło rozgrabieniu znajdującego się wewnątrz wyposażenia. Dopiero w XXI schron został przekazany przez miasto Poznań ówczesnemu Wielkopolskiemu Muzeum Walk Niepodległościowych, dzisiejszemu Wielkopolskiemu Muzeum Niepodległości. Lokalizacja schronu została ujawniona wąskiemu gronu osób dopiero w 2000 roku, w 2010 roku podano do publicznej wiadomości, a w roku 2012 schron otwarto do zwiedzania.

(fragmenty opracowania „Koncepcja schronu przeciwatomowego przy ulicy Słupskiej. Zamierzenia i rzeczywistość” Autor Dariusz Paprocki)



Przemysław Polcyn

„Za kilka dni, gdy spadnie śnieg ...”

... zapłoncie pierwsza gwiazdka...”: może okazać się, że prezent znaleziony pod choinką okazał się nietrafiony; w drodze na pasterkę (albo w drodze powrotnej) poślizgniemy się na nieodśnieżonym chodniku i doznamy uszkodzenia ciała; lodowa czapa albo sople spadnie z dachu na naszą głowę; ... a na Sylwestra sąsiedzi i ich goście nie dadzą nam spokoju zarówno hukiem fajerwerków jak i nadgorliwym witanie Nowego Roku.

To wszystko możliwe, ale mało prawdopodobne by kumulatywnie miało miejsce. A co na wypadek wystąpienia choć jednej z wyżej wymienionych sytuacji „mówi” prawo? Gdzie leży granica naszych praw i wolności w relacji do odpowiedzialności (zawinięcia) i granic wolności innych osób w kontekście wyżej wymienionych przykładów?

Powoli rozpoczynają się przygotowania świąteczne, kto zatem będzie na zapas zaprzętał swoje myśli kwestiami prawnymi.

... spotkamy się, by spędzić czas w rodzinnych ciepłych gniazdkach”

Nietrafiony prezent

Wiedzą już upowszechnioną jest uprawnienie kupujących-konsumentów (tj. nie prowadzących działalności gospodarczej) do odstąpienia od umowy na piśmie bez podania przyczyny (potocznie zwane „zwrotem”). Niepowszechna jest jednak wiedza i świadomość, że w pewnych sytuacjach kupujący takiego prawa nie posiada. Ustawa „konsumencka” wymienia kilka takich sytuacji (uwaga: nie wskazano wszystkich):

1) w której przedmiotem świadczenia jest rzecz nieprefabrykowana, wyprodukowana według specyfikacji konsumenta lub służąca zaspokojeniu jego zindywidualizowanych potrzeb;

2) w której przedmiotem świadczenia są nagrania dźwiękowe lub wizualne albo programy komputerowe dostarczane w zapieczętowanym opakowaniu, jeżeli opakowanie zostało otwarte po dostarczeniu;



3) w której przedmiotem świadczenia jest rzecz dostarczana w zapieczętowanym opakowaniu, której po otwarciu opakowania nie można zwrócić ze względu na ochronę zdrowia lub ze względów higienicznych, jeżeli opakowanie zostało otwarte po dostarczeniu.

Tłumacząc po kolei na język polski powyższe przykłady wyjaśniam, że: 1) jeśli zamówimy produkt indywidualnie przygotowany do naszych potrzeb i według naszych wytycznych, np. fototapetę z przesłanym do sklepu internetowego wybranym przez nas zdjęciem, na podstawie którego wydrukowano materiał na naszą ścia-

nę w domu o wymiarach 5m x 2,5m to taki produkt jest uznawany za rzecz nieprefabrykowaną i nie podlega „zwrotowi”, (podobnie zamówiona koszulka z indywidualnie zaprojektowanym przez kupującego wzorem graficznym); 2) jeśli pomimo tego, że od babci otrzymano płytę CD z muzyką ludowego zespołu pieśni i tańca, a tyle razy tłumaczono i babci i dziadkowi, że wnuk preferuje Death Metal, nadal można zwrócić nietrafiony zakup płyty CD z muzyką lub filmem jeżeli nie rozpakowano ich z oryginalnego opakowania (ponieważ po zdjęciu folii zostaje zawarta tzw. Licencja shrink-wrap, inaczej licencja celofanowa, ma to na celu wyeliminowanie kopiowania treści zawartych na płytach); 3) jako przykłady można wskazać np. inhalator albo bieliznę.

Reasumując, nie zawsze będzie możliwy „zwrot” nietrafionego prezentu znalezione pod choinką.

„Usiądziemy przy stole, pod choinką iglastą; Wszystkie świece zapłoną, będzie ciepło i jasno”

Nieodśnieżony Chodnik

Zgodnie z art. 5 ust. 1 ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminie, na właścicielu nieruchomości spoczywa obowiązek uprzątnięcia błota, śniegu, lodu i innych zanieczyszczeń z chodników położonych wzdłuż nieruchomości. Obowiązek ten aktywuje się jeśli chodnik jest bezpośrednio przyległy do tej nieruchomości. Pominę kwestie związane z odpowiedzialnością karną czy administracyjną gospodarza, który nie dba o chodnik.

Co zrobić gdy na skutek poślizgnięcia się łamiemy nogę albo rękę (czy jak powiedziałby prawnik: doznajemy uszczerbku na zdrowiu)? Oczekujemy, że osoba odpowiedzialna za przyczynę naszego wypadku (chodnik pokryty śniegiem lub lodem) wyrówna naszą szkodę, chociażby poprzez zwrot kosztów leczenia. W myśl bowiem generalnej zasady prawa cywilnego „Kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia.”

Po pierwsze, jeśli to możliwe, zachowajmy spokój. Po drugie, należy zabezpieczyć dowody. Po trzecie, uzyskać informacje. Praktycznie każdy posiada telefon z aparatem i może wykonać zdjęcia miejsca szkody. W końcu śnieg i lód może zniknąć. Jeśli poza poszkodowanym zdarzenie widział ja-

kiś świadek, niezbędne jest uzyskanie jego danych na potrzeby ewentualnej sprawy sądowej. I finalnie sprawca szkody – konieczne jest ustalenie jego danych osobowych w celu wyegzekwowania swoich roszczeń. Te czynności wstępne ułatwią nam realizację prawa do uzyskania odszkodowania, szczególnie w przypadku skierowania sprawy do Sądu.

Ustalenie osoby odpowiedzialnej do naprawienia szkody może być dodatkowo skomplikowane z uwagi na wyrok Sądu Najwyższego z 24 listopada 2017 roku, w którym wskazano, że gmina ponosi odpowiedzialność za szkody wynikłe z tego, że właściciel (zarządca) nieruchomości nie wykonał ciążącego na nim obowiązku uprzątnięcia z chodnika zanieczyszczeń (...) właściciel nieruchomości nie jest obowiązany do uprzątnięcia chodnika, na którym jest dopuszczony płatny postój lub parkowanie pojazdów samochodowych».

Nieodśnieżony dach i spadające sople

Sytuacja jest podobna do nieodśnieżonego chodnika, ale w tym przypadku zagrożenie dla życia i zdrowia ludzi jest realnie większe. Kwestie dachów i ich odśnieżania regulują przepisy prawa budowlanego, a właściwym organem do interwencji jest powiatowy inspektor nadzoru budowlanego. Właściciel budynku jest obowiązany do utrzymania obiektu budowlanego w należytym stanie technicznym, użytkować obiekt w sposób zgodny z przepisami i zapewnić bezpieczeństwo jego użytkowania. Tym samym nie realizując tego prawnego obowiązku jego zachowanie cechuje bezprawność, co w połączeniu z faktem wystąpienia szkody aktywuje ww. odpowiedzialność odszkodowawczą.

„Przez jakiś czas, zostanie w nas Świąteczny zapach ciasta; By tak jak ptak, gdy minie rok W rodzime wrócić gniazda”

Za!-Głośna zabawa Sylwestra

Część przepisów kodeksu cywilnego zawiera przepisy tzw. „prawa sąsiedzkiego” a zawarte są w rozdziale poświęconym własności (pomijam przepisy dot. tzw. „ciszy nocnej” i wykroczeń). Tradycja sporów sąsiedzkich jest tak stara jak stara jest ludzkość a granicą naszej wolności w wykonywaniu prawa własności jest wolność (własność) innej osoby – w naszym

przypadku sąsiada. Rozgraniczając co wolno a czego nie w art. 144 kodeksu czytamy, że: „Właściciel nieruchomości powinien przy wykonywaniu swego prawa powstrzymać się od działań, które by zakłócały korzystanie z nieruchomości sąsiednich ponad przeciętną miarę, wynikającą ze społeczno-gospodarczego przeznaczenia nieruchomości i stosunków miejscowych”. Przypadek szczególny: noc sylwestrowa. Noc inna niż wszystkie, taka jedna, jedyna w całym roku. Jak bardzo, jak mocno można celebrować?

Ustawa posługuje się sztywnym językiem, ale daje trzy wytyczne, by nasze „działania”, czyli witanie nowego roku nie stanowiło nadużycia prawa: 1) nie można świętować ponad przeciętną miarę; 2) przy uwzględnieniu przeznaczenia naszej działki oraz 3) przy uwzględnieniu „stosunków miejscowych”.

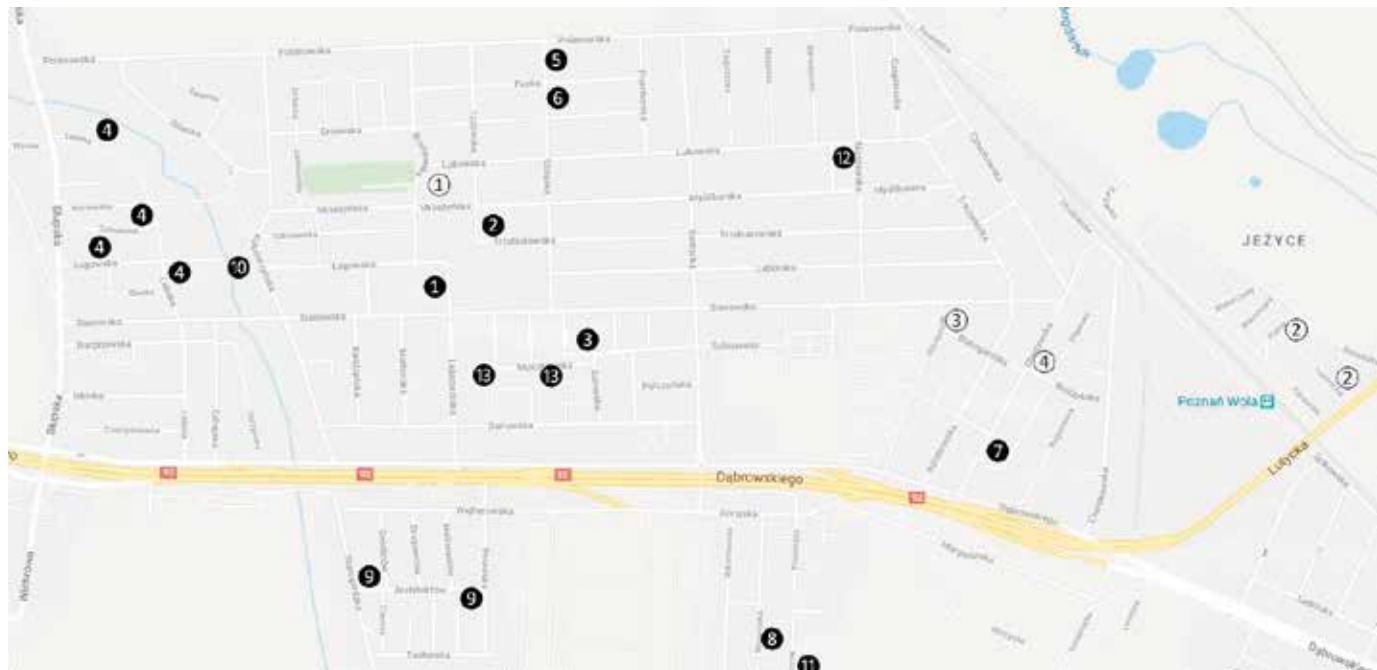
Wyjaśnienie powyższych trzech punktów jest za obszernie na możliwości niniejszego artykułu. W rzeczywistości jednak najłatwiej ocenić i klasyfikować przypadki skrajne, np. jeśli w danej części osiedla mieszkają osoby starsze, rodziny z małymi dziećmi bądź posiadacze psów (lub innych zwierząt) a wspólnym mianownikiem łączącym takie osoby jest witanie nowego roku bez używania fajerwerków to należy uznać, że w ramach tych „stosunków miejscowych” takie zachowania są jedynie akceptowalne. Z drugiej strony (tak, jest druga strona) inni powiedzą, że to wyjątkowy dzień i tradycja do czegoś zobowiązuje.

Jak widać ocena tego co dozwolone w sylwestrową noc może być subiektywna, bo czy nie jest?...

Na końcu zadasz sobie pytanie Drogi Czytelniku, dlaczego w treści artykułu traktującego o Twoich prawach i sposobach ich ochrony zawarto fragmenty świątecznej piosenki („Święta, święta, święta”, Zespół Dziecięcy Falsolki). Prawo bywa nudne, no... może nieciekawe (ale tak naprawdę tylko dla zwykłych śmiertelników-nieprawników) a jest grudzień – czas oczekiwania na Święta, stąd po pierwsze byś się nie znudził; po drugie, byś w sytuacjach tego wymagających wiedział jak się zachować – czego nie życzyć byś musiał w rzeczywistości testować. Więc niechaj brzmi: „...Święta, święta, święta, święta... Czas kołędowania”.

Maciej Bedyński

Ważniejsze inwestycje z planowanym wykonaniem w ciągu 2019 roku:



❶ - przebudowa ulicy Leśnowolskiej od Sianowskiej do Szkoły oraz wykonanie przejścia dla pieszych po stronie wschodniej skrzyżowania Sianowska/Leśnowolska
❷ - budowa ulicy Tzewskiej na odcinku od Trzebiatowskiej do Myśluborskiej oraz ulicy Trzebiatowskiej od Tzewskiej do Elbląskiej
❸ - przebudowa placu („ryneczku”) w obszarze ulic Lemierzycka, Karlińska, Sułowska, Muszkowska
❹ - budowa ulicy Łębskiej na odcinku od Sianowskiej do Słupskiej, Łagowskiej na odcinku od Słupskiej do Krzyżanki, Kociewskiej na odcinku od Słupskiej do Krzyżanki, Żukowskiej
❺ - budowa ulicy Elbląskiej na odcinku od Polanowskiej do Puckiej
❻ - projekt budowy ulicy Elbląskiej na odcinku od Puckiej do Gniewskiej
❼ - projekt budowy ulicy Białośliwskiej (część gruntowa) do Chodzieskiej
❽ - projekt budowy ulicy Mrowińskiej od Lubosińskiej do Przybrodzkiej oraz ulicy Przybrodzkiej
❾ - projekt budowy ulicy Architektów na odcinku od Pniewskiej do Starogardzkiej (wykonanie zaopiniowane negatywnie przez ZDM)
❿ - budowa w ciągu ulicy Łagowskiej przejścia

nad Krzyżanką z budową chodnika do ulicy Kościerzyńskiej
⓫ - rozbudowa placu zabaw na ulicy Przytocznej
⓬ - monitoring wizyjny na obiekcie przy ulicy Maszewskiej oraz na ulicy Maszewskiej przy Lubowskiej
⓭ - remont ulicy Muszkowskiej na odcinku od Lemierzyckiej do końca w kierunku zachodnim
⓮ - remont toalet na obiekcie przy ulicy Braniewskiej
⓯ - utwardzenie tłuczniami ulicy Łomnickiej
⓰ - utwardzenie tłuczniami ulicy Olsztyńskiej na odcinku od Sianowskiej do Białogardzkiej
⓱ - wykonanie chodnika na ulicy Budzyńskiej na odcinku od Chodzieskiej do Białośliwskiej.
Zostaną również wykonane remonty jezdni i chodników krótszych odcinków ulic poza wymienionymi, montaż spowalniaczy i inne. Informacje w kolejnych wydaniach „Nasze Krzyżowniki-Smochowice”.



Przemysław Polcyn

Wydawca: Miasto Poznań – Osiedle Krzyżowniki – Smochowice, Urząd Miasta Poznania
Wydział Wspierania Jednostek Pomocniczych Miasta, ul. Libelta 16/20, 61 – 706 Poznań

Adres mailowy: redakcja@rada.org.pl

Zespół Redakcyjny „Nasze Krzyżowniki - Smochowice”

Redaktor Naczelna: Magdalena Ratajczak

Redakcja: Krzysztof Kruska, Dorota Matkowska, Przemysław Polcyn, Witold Puchalski, Elżbieta Węgrzynowicz

Skład i druk: Digital Art Studio www.digitalartstudio.pl

POZnań*KONTAKT 61 646 33 44

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i opracowania edytorskiego nadesłanych tekstów. Tekstów nadesłanych nie zwracamy. Nadesłanie tekstu nie jest równoznaczne z jego opublikowaniem. Autor przekazując swój utwór do publikacji przenosi na Wydawcę prawa autorskie do publikacji utworu w piśmie oraz jego rozpowszechniania na innych polach eksploatacji takich jak Internet.